Nr. 236. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, piątek 20 października 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 1650 Mk., z dostawą do domu 1850 Mk., na prowincyi 1950 Mk., za granicą 3000 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
Ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz nonpareil. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 80 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 250 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 300 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 400 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 500 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 20 Mk. Za kupno, sprzedaż 30 Mk. Paski na str. tekst. u góry 400 Mk. u dołu 300 Mk. Za miejsca rezerw. 25 proc. drożej.
Ogłoszenia zagran. o 100 pr. drożej.

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24
Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski **80 Mk.**

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

NAJAZD BANDY BOLSZEWICKIEJ.

Zgromadzenia wyborcze we Lwowie.

W niedzielę, 22 bm. o godz. 10 rano odbędzie się w sali przy ul. Zielonej 7

Zgromadzenie przedwyborcze

na którem przemawiać będą kandydaci Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wyborcy z **Halickiego** i **Łyczakowskiego** jawcie się licznie.

W niedzielę 22 bm. o godz. 10·30 rano odbędzie się w **Kinie „Marysienka“** przy placu Smolki

Zgromadzenie przedwyborcze

na którem przemawiać będą kandydaci Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wyborcy z **Śródmieścia, z Krakowskiego, Żółkiewskiego** (ul. Żółkiewska, Zamarstynowska, Kleparowska) jawcie się jaknajliczniej.

Komitet Wyborczy P. P. S.

Rząd wobec aktów sabotażu.

WARSZAWA, 18 X (Pat.) W związku z aktami sabotażowymi, uprawianymi przez Ukraińców, oraz ze sprawą rozszerzenia właściwości sądów doraźnych na obszar Małopolski, uznał minister sprawiedliwości za niezbędne rozciągnąć szczególny nadzór nad sprawami karnemi wyniktymi na tym obszarze, i dla wzmocnienia działalności urzędów prokuratorskich delegował sędziego Edwarda Lorenza do Lwowa i do innych miast okręgu apelacyi lwowskiej.

Gdzie odbędzie się konferencya w sprawie tureckiej?

ANGLIA PROPONUJE LONDYN FRANCYA PARYŻ.

PARYŻ. 18. października. (Pat.) Rząd francuski odpowiedział w zasadzie przychylnie na propozycyę angielską zwołania do Londynu na 20 b. m. konferencyi rzeczoznawców w celu przygotowania klauzul ekonomicznych i finansowych traktatu pokojowego z Turcyą. Co się tyczy wyboru Londynu jako miejsca konferencyi pokojowej, wskazał rząd francuski na niedogodność takiego wyboru, zwłaszcza wobec ostatnich angielskich mów politycznych, jawnie antytureckich. Rząd francuski zaproponuje Paryż jako najwłaściwsze miejsce konferencyi pokojowej.

JESZCZE JEDEN KONFLIKT.

LONDYN. 18 października. (Pat.) Według informacyi Havasa, rząd angielski zaprotestował u rządu włoskiego przeciwko wymówieniu przez Włochy traktatu w sprawie Dodekanezosu. Rząd angielski stoi na stanowisku, że jest to sprawa międzynarodowa, i że powinna stanowić jeden z punktów programu przyszłej konferencyi pokojowej.

LONDYN. 18. paźdz. (Pat.) Rząd włoski przyjął propozycyę Anglii co do odbycia w Londynie 20. b. m. konferencyi rzeczoznawców w celu przygotowania klauzul ekonomicznych i finansowych traktatu pokojowego z Turcyą.

PARYŻ. 18. października. (Pat.) Z Konstantynopola donoszą, że tureckie zgromadzenie narodowe postanowiło obstawać przy żądaniu, aby konferencya pokojowa odbyła się w **Smyrnie.**

Rząd wobec zamachu na prof. Twerdochliba.

NAGRODA ZA SCHWYTANIE MORDERCÓW.

WARSZAWA. 18. paźdz. (Pat.) Agencya P. A. T. dowiaduje się w związku z zamordowaniem prof. Twerdochliba, redaktora ukraińskiego czasopisma Ridnyj Kraj, że rząd polski polecił władzom rządowym we Lwowie wyrażenie kondolencyi pozostałej rodzinie, oraz wzięcia **udziału w pogrzebie. Ponadto rząd zajmie się sprawą zabezpieczenia bytu rodziny zmarłego.** Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło najenergiczniejsze dochodzenia celem wykrycia sprawców mordu, jak również poleciło miejscowym władzom ogłoszenie nagrody **2 milionów mk. za ujęcie sprawców zbrodni,** względnie dostarczenia danych, któreby doprowadziły do schwytania morderców.

Różności warszawskie.

WARSZAWA, 16. października.

Zaroiło się od pism w Warszawie. To „Nowości codzienne“, to „Głos Warszawy“; to wreszcie „Express Poranny“. Grzybki wyborcze!

Każda z tych gazet należy „do kogoś“, jest „czyjaś“. Miał racyę ktoś, porównując dziennikarza do prostytutki. Oczywiście dziennikarza bezideowego, który „za pieniądze“ może pisać wszystko, czego tylko dusza pieniądzodawcza zapragnie.

Największem powodzeniem ostatnio cieszył się „Kuryer“, drukowany w nagłówku czerwonemi literami Kuryer pobił rekord „pisarski“. Właściciele- przedsiębiorcy osiągnęli ponoć w sierpniu 5 milionów marek polskich na czysto, za „czystą robotę“ w wynajdywaniu najbrudniejszych stron polskiego życia... Tasama spółka wydawnicza i tesame pióra maczane w atramencie zarobkowym poczęły drukowanie Express'a..., który już ma powodzenie do tego stopnia, że aż za „robienie rewolucyi“ przeciw panu Jastrzębskiemu jeden numer nie ujrzał światła warszawskiego.

Zakładanie pism przed wyborami — było doprawdy „złotym interesem“. Pisemko się otworzyło, przez jakiś czas szło, a potem przechodziło „na utrzymanie“ jakiegoś Krezusa wyborczego, który za wyborne i wyborcze pieniądze dobierał sobie wyborowo- wyborczych pisarzy.

Poważne pisma warszawskie (stolica) naogół wegetują. Muszą dokładać i starań i pieniędzy, a wyjątek stanowią jedynie żyjące z ogłoszeń.

Natomiast „niepoważne“, wzorowane na krakowsko- amerykańskim illustrowanym „businnes“-ie p. Dąbrowskiego, idą i zarabiają.

Jest to dowód, że żyjemy w wieku kinematografu i atmosferze gorączki wojenno- powojennej. Ktoby się tam „pocił“ nad „długim“ artykułem? Komu się chce czytać wywody wieloszpaltowe? Znam „ludzi politycznych“, którzy czytując „Kuryer Poranny“, nie mogą doczytać do końca tasiemcowych wywodów. Są tacy, którzy wcale artykułów wstępnych nie czytują. Średni zaś „zjadacz chleba“ i pożeracz wiadomości łaknie tylko sensacyi. I to nie dużej. Ot n. p.: „Księżna Puzynianka nie może mieć dzieci, bo całą energię traci na wybory“. Albo: „Co poseł Perlmutter robi ze swą długą brodą podczas odpoczynku“? Albo: „Ile waży p. marszałek Trąmpczyński“. Albo wreszcie: „Jest cukier“ — „Niema strachu“ — „Pęknięte serce kobiece, czyli uszkodzona podeszwa tajemniczego mężczyzny, który postanowił nie głosować na senatorów“.

Oto mniej więcej nagłówki artykułów, na które „leci“ czytelnik- spożywca, rozłakniony sensacyi, strasznych włamań, mordów, kradzieży, brylizmu, jampolizmu, tępienia komunizmu, zmierzchu marksizmu, bojów korfantyzmu i t. p.

Słowem — bez senzacyi ani rusz. Znarkotyzowane przez czas wojny nerwy — wymagają „dalszego ciągu“ wojny, okrutnych przeżyć — **nadzwyczajności.**

Wczoraj zapalił się senat od dachu. Po mieście gruchnęły bajdy.

— Wiecie, kto senat podpalił?

— Nikt inny, tylko socyaliści.

— Ale czy prawda?

— Święta prawda! Bo któż, jak nie socyaliści sprzeciwiali się utworzeniu senatu?! Oni chcieli jednej izby...

I dalej ciągnie gadka:

— A czy to jednej izby dla Polski dość? Kiedy najbiedniejszy człowiek stara się o pokój z kuchnią, to te wywrotniki socyaliści- komuniści, anarchiści, nihiliści — oni nie chcą Polsce dwóch izb przyznać... Słychane?

...Bajdy oblatywały miasto.

— Z czterech rogów się zapaliło! — mówił „naoczny".

— Już śladu niema! — trąbił wychowany na kuryerkach...

— Ot co robią bolszewiki! — biadał bogojczyźniany.

A tymczasem spaliło się kilka belek u wiązadeł wskutek nieostrożności robotników, którzy sobie obiad gotowali.

Niezawodnie „pożar senatu" odbije się całą burną agitacyjną na wyborach. Pewnie tam, u was we Lwowie, niektórzy mowcy „puszczą z dymem" cały lokal przy ul. Wiejskiej.

*

Ch-je-na jest niewyczerpana w pomysłach. Ostatnio wydała odezwę do kobiet, które stara się przekonać, że socyaliści zagrażają kobiecie.

Mimo, że tam swego czasu św. Augustyn zalecał, „aby do kobiety zbliżać się jedynie dlatego, aby nie zaginął ród ludzki" — Chjena nr. 8 zaleca się do kobiet bez ceremonii, nie pomna ani „doctoris Ecclesiae" ani księdza Piotra Skargi, dowodzącego, że „kobieta jest gnojem i ropą — jedwabiem pokrytą"... i skądinąd „naczyniem nieczystem"...

Wybory jednak nie uznają prawd kanonicznych. Wszyscy patronowie skierowują afekty przedwyborcze w kierunku kucharek od św. Zyty — i do innych cnotliwych niewiast.

Pamiętamy przecie, jak podczas zeszłych wyborów przywożono „do urny" nawet sparaliżowane starowinki, nawet ludzi z przytułków, których los zmuszał do oddania głosu na „dobroczyńców"...

Zatem — baczność niewiasty! Chjena urządza „polowanie na kobity" z nagonką, którą mają stanowić tacy „bracia bezpłciowi", jak 200 misyonarzy sprowadzonych na czas wyborów aż z Ameryki.

*

Kler polski czuwa nad wyborami. Niema ambony, z którejby nie padały „słowa otuchy" na rzecz bankierów, obszarników i tych wszystkich, których sam Chrystus przepędziłby z katolickiej Polski „na cztery wiatry".

Na najnowszy pomysł wpadła warszawska kurya metropolitalna, która do księży proboszczów rozesłała taki oto strzelisty okólnik:

„Dla uproszenia błogosławieństwa Bożego w dniu wyborów, poleca się, aby księża kaznodzieje w uroczystość Wszystkich Świętych wezwali obecnych do modlitwy na intencyę wyborów. Wszyscy kapłani, aż do dnia wyborów włącznie, odmawiać będą modlitwę „pro imperata... proquacumque necessitate i t. d."

Oto zabiegi kuryi metro-politalnej — godne politowania. Czy Bóg może, pomyślcie, błogosławić komukolwiek w walce wyborczej? Czy niebo miesza się do spraw polityczno-społecznych na ziemi wogóle, a na polskiej w szczególności? Ale gdyby nawet przypuścić, że Bóg zechce pokierować losem wyborów — to możnaby z całem sumieniem przewidzieć, że wszystkim biskupom wziętym do kupy zabroniłby frymarczyć imieniem boskiem i napewno odmówiłby poparcia liście nr. 8. — i, w myśl proroczych zasad Chrystusa, zwróciłby się do maluczkich, więc do chłopów i robotników, co „pracą świecą każdy dzień"...

To odprawianie modłów na rzecz, czy intencyę wyborów — pamięć polska musi wpisać w księgę obłudy dostojników duchowieństwa polskiego, nowołujących do służby interesoom pasibrzuchów.

T. W. Dłuhoszowski.

Pokojowa polityka Polski.

Min. Narutowicz o wypadkach na Wschodzie i projekcie konferencyi rozbrojeniowej w Moskwie.

WARSZAWA, 18 X (Pat.). Na dzisiejszej konferencyi w ministerstwie spraw zagranicznych oświadczył minister spraw zagranicznych p. Narutowicz wobec przedstawicieli prasy, co następuje:

Pragnę dziś dać Panom wyjaśnienie co do stanowiska polskiej polityki w dwóch sprawach. Pierwsza, to wypadki polityczne na bliskim Wschodzie, druga zaś, to świeżo odbyta konferencya w Rewlu.

Konflikt na bliskim Wschodzie łatwo mógł się rozszerzyć na wschodnią Europę.

Stojąc zasadniczo na stanowisku wolności cieśnin, podzielał rząd polski umiarkowaną taktykę Francyi. Z radością powitaliśmy wyniki obrad paryskich i dalsze zabiegi prowadzone w Mudanii, które wreszcie doprowadziły do podpisania znanego układu. Układ ten zdaje się gwarantować pokojowe zakończenie grecko-tureckiego konfliktu. Stanowisko Polski w czasie dramatycznych perypetyi, poprzedzających układ w Modanii, przyczyniło się — śmiem sądzić — do zapobieżenia rozszerzeniu się konfliktu. Wierni bowiem naszym zobowiązaniom jako sprzymierzeńcy, podkreśliliśmy jednak silnie

stanowczą chęć utrzymania pokoju.

Nasze nadzwyczaj **serdeczne stosunki z Rumunią**, zacieśnione jeszcze pobytem Naczelnika Państwa w tym kraju z jednej strony, zaś z drugiej strony **dobre pokojowe stosunki z Rosyą sowiecką**, pozwoliły nam nabrać przekonania, że pokojowe zlikwidowanie sporu jest zupełnie możliwe, co też następnie wypadki całkowicie potwierdziły.

Jakkolwiek **wydaje się, że bezpośrednie niebezpieczeństwo rozszerzenia się wschodniego konfliktu minęło, to jednak**

rząd polski nie będzie spuszczał z oka przebiegu dalszych rokowań.

Jeszcze większą uwagę poświęcać będziemy musieli konferencyi, która ma być w przyszłości zwołana po uregulowaniu sprawy konfliktu grecko-tureckiego dla załatwienia

kwestyi cieśnin.

Jakkolwiek Polska nie jest państwem czarnomorskiem, to jednak mając dzięki układom handlowym z Rumunią zapewniony dostęp do portów Braiły i Gałaczu, żywo zainteresowana jest losami cieśnin, które obchodzą ją ponadto ze względu na jej bezpośrednich sąsiadów i ogólny układ stosunków w Europie wschodniej.

Przechodzę do drugiej wyż wymienionej sprawy, to jest do

zjazdu ministrów spraw zagranicznych w Rewlu,

który się odbył 8 i 9 października. Na zjeździe ministrów spraw zagranicznych Estonii, Finlandyi, Łotwy i Polski chodziło w pierwszym rzędzie o ostateczne

uzgodnienie stanowiska państw bałtyckich w sprawie zaprojektowanej przez R. S. F. R. S. konferencyi rozbrojeniowej w Moskwie.

W sprawie tej porozumiewali się eksperci wojskowi w Warszawie z udziałem eksperta wojskowego rumuńskiego, na zjeździe zaś rewelskim miała być między innemi powzięta wspólna decyzya w kwestyi projektowanej konferencyi w Moskwie, co też tam nastąpiło. Wszyscy delegaci zgodnie doszli do przekonania, że wychodząc z założenia, iż

należy podjąć każdą inicyatywę zmierzającą do zabezpieczenia i ustalenia pokoju w Europie wschodniej,

należy wziąć udział w konferencyi zaproponowanej przez rząd rosyjski.

Termin konferencyi uzależniony został od inicyatywy w tym względzie ze strony Rosyi.

Na zjeździe rewelskim poruszono również sprawę

EWENTUALNEGO UDZIAŁU RUMUNII W PROJEKTOWANEJ KONFERENCYI MOSKIEWSKIEJ.

Udział Rumunii, jako jednego z państw sąsiadujących z Rosyą i Ukrainą sowiecką, w omawianiu spraw, związanych z zabezpieczeniem granic najbliższych sąsiadów Rosyi, jest niewątpliwie bardzo pożądany.

Na zjeździe rewelskim postanowiono odbyć konferencye państw bałtyckich w sprawach ekonomicznych w najbliższym czasie w Helsingforsie.

Ministrowie postanowili poza tem polecić swoim delegatom na IV. konferencyę międzynarodowego Biura pracy w Genewie wzajemne skoordynowanie swoich prac.

Obrady zjazdu rewelskiego raz jeszcze stwierdziły

JEDNOMYŚLNOŚĆ PAŃSTW BAŁTYCKICH WE WSZYSTKICH SPRAWACH DOTYCZĄCYCH ICH WSPÓLNEJ POLITYKI.

SKIRMUNT MIANOWANY POSŁEM W LONDYNIE.

WARSZAWA. 18. paźdz. (A. W.) Naczelnik Państwa podpisał nominacyę p. Konstantego Skirmunta na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzpltej w Londynie, oraz p. dra Wróblewskiego na posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Rzpltej w Waszyngtonie.

OSZUŻCI W ROLI DELEGATÓW MINISTERSTWA.

WARSZAWA. 18. paźdz. (tel. wł.) Ministerstwo pracy i opieki społecznej stwierdziło, że w Małopolsce uwijają się ludzie, którzy się podają za delegatów ministerstwa i wyłudzają składki na cele nie mające nic wspólnego z zakresem działalności tego ministerstwa. Ministerstwo żadnych delegatów do Małopolski nie wysłało, i wydało zarządzenia, aby policya zatrzymała takich oszustów.

KATASTROFA KOLEJOWA W TORUNIU.

TORUŃ. 18. paźdz. (Pat.) Dziś o godz. 5'30 na stacyi Laskowce na linii Toruń — TCZEW pociąg towarowy najechał na stojący na stacyi pociąg wiozący podoficerów szkoły podoficerskiej Nr. 2. w Chełmie. 2 wagony uległy zniszczeniu, 4 podoficerów zostało ciężko a 2 lekko rannych.

SEJM SLĄSKI.

KATOWICE, 18. 10. (Pat.). Na dzisiejszem IV. posiedzeniu sejmu górnośląskiego toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad deklaracyą prezydenta ministrów Nowaka. Pierwszy przemawiał niemiecki reprezentant przemysłu górnośląskiego Sabat, oświadczając, że stronnictwo jego przyjmuje do wiadomości deklaracyę prezydenta ministrów Nowaka, oczekuje jednak, że po słowach nastąpią czyny.

Następny mówca ks. Brzózka porusza sprawę reformy rolnej na Śląsku Cieszyńskim i uzasadnia konieczność uregulowania sprawy parcelacyi.

Następnie zabrał głos p. **Grajec**, który uzasadniał konieczność uregulowania urlopów robotniczych i zaprowadzenia na G. Śląsku Rad węglowych. Mowca krytykował sprawy kolejowe oraz działalność policyi na zebraniach. W końcu polemizował z wywodami p. Korfantego. Następnie zabrał głos p. **Adamek**, odpowiadając na wczorajsze przemówienie p. Korfantego.

TRACYA WSCHODNIA W OGNIU.

WIEDEŃ. 18. paźdz. (Pat.) N. Fr. Presse donosi z Paryża, że nadeszła tam wiadomość o poważnej sytuacyi w Tracyi wschodniej. Tamtejsza armia grecka jest zupełnie niekarna, i pali wsie muzułmańskie i niszczy plony. Ludność cywilna ucieka w panice.

Wiec wyborczy w sali Tow. „Gwiazdy".

Dzisiejszy wiec wyborczy był jednym z licznych dowodów, że masy pracujące Lwowa żywo interesują się ruchem wyborczym, i że ogół sympatyi tych mas skupia się koło PPS. Przy szczelnie wypełnionej sali zagaja wiec tow. **Nowakowski.** Przewodniczącym wybrano tow. **Lisiewicza,** zastępcą tow. **Nowakowskiego** i tow. **Markiela** na sekretarza. Głos zabiera tow. poseł **Hausner** i w 2 godzinnem przemówieniu przy użyciu rzeczowych i przekonywujących argumentów uzasadnił politykę posłów socyalistycznych P. P. S., przedstawił przebieg prac tych posłów w Sejmie, i ich walkę o demokracyę, o reformy ustawodawcze, umożliwiające szerokim masom proletaryatu był możliwy, zwłaszcza

WALKĘ O USTAWĘ O OCHRONIE LOKATORÓW

o tę ustawę, która olbrzymiej większości mieszkańców miast umożliwia wegetacye i dach nad głową. Poddał druzgocącej krytyce politykę N. D. jej pełne zbrodniczych wprost momentów, działania na szkodę państwa i ludu pracującego.

Wyłuszczył wyczerpująco powody, dla których kapitalizm zwalcza ośmiogodzinny dzień pracy, największą zdobycz demokracyi polskiej w obecnym sejmie.

Potem zabrał głos tow. **Kuryłowicz,** który przedstawił program prac PPS. w przyszłym sejmie, zwłaszcza przeprowadzenie ustawy o ubezpieczeniu na starość i ustawy o zabezpieczeniu robotników w razie nieszczęśliwych wypadków. Zaznaczył, iż ustawa o kasach chorych ma zażartego wroga w N. D., która ją sabotuje, wpływając na lekarzy, by nie brali udziału w pracy w kasach chorych.

Udowodnił przy pomocy dat statystycznych, że ośmiogodzinny dzień pracy podniósł wydajność pracy w dwójnasób, w stosunku do wydajności pracy przed wojną.

Ośmiogodzinny dzień pracy podniesie poziom kultury szerokich mas, umożliwi kulturalny tryb życia, który jest zasadniczym postulatem rozwoju cywilizacyi po linii najszlachetniejszych dążeń ludzkości. Tego podniesienia kultury obawia się reakcya, widząc w nim obniżenie zysków jakie może ciągnąć lepiej z nieuświadomionych mas.

Podniósł dalej, że kler, jako zorganizowana klasa społeczna nadużywa w sposób niegodny nauki Chrystusa, powagi ambon i konfesyonałów uprawiając z nich i przez nie agitacyę wyborczą. Demoralizuje w ten sposób społeczeństwo. Po paru jeszcze przemówieniach, wśród oklasków uchwalono nast. rezolucyę:

Zebrani na wiecu, wyborcy dzielnicy łyczakowskiej w dniu 18. października w sali „Gwiazdy" wyrażają votum ufności klubowi posłów PPS., za ich ofiarną pracę w obronie interesów i praw klasy pracującej.

Wyrażają gorące podziękowanie posłowi Lwowa p. Arturowi Hausnerowi za jego wydajną pracę i za jego trud dla klasy pracującej poniesiony.

Wzywają całą klasę pracującą do skupienia wszystkich swoich sił pod czerwonym sztandarem PPS., dla solidarnego wystąpienia wszystkich do walki wyborczej by doprowadzić do pełnego zwycięstwa.

Postanawiają głosować zwartą falangą na listę nr. 2.

Niech żyje solidarność robotnicza!
Niech żyje P. P. S.!
Niech żyje rząd robotniczo- włościański!

Na tem przewodniczący zamknął obrady.

Dwa wielkie zgromadzenia wyborcze w Stryju.

W poniedziałek 16. b m. **odbyły** się dwa zgromadzenia. Zgromadzenie **w montowni kolejowej** dla kolejarzy **o godzinie 4 popołudniu,** drugie w sali Związków dla ogółu wyborców stryjskich o godz. 7 wieczór.

Na pierwszem zgromadzeniu prezez Z. Z. K. tow. **Kuryłowicz** omówił prace Związku i zabiegi w najważniejszych sprawach dotyczących położenia kolejarzy i ich zadań. Mowca w świetnym referacie omówił sprawę regulacyi płac w jej końcowej fazie w przeddzień zakończenia obrad obecnego sejmu i stwierdził, że jedynem stronnictwem, które rozumie sprawę i umie bronić słusznych postulatów pracowników kolejowych. jest stronnictwo PPS.

Dalej omawiał sprawę pragmatyki, jej dzieje, podnosząc, że od wyborów obecnych zależy ta sprawa. Przeszedł następnie do ustawy emerytalnej podnosząc dowolne interpretowanie jej przez rząd na niekorzyść pensyonistów, wdów i sierot.

Wreszcie rozprawiał **się** z przeciwnikami ośmiogodzinnego dnia pracy z narodową demokracyą, która ma czelność ubiegać się o głosy robotnicze.

Mowca kończy apelem, do pracy nad organizacyą i silnym udziałem **w wyborach** na listę Nr. 2.

Następnie przemawiał poseł tow. **Hausner,** charakteryzując dosadnie sejm obecny, podnosząc równocześnie prace klubu PPS.

Burzliwemi oklaskami przyjęli zgromadzeni obadwa przemówienia.

Zgromadzenie wyborcze ogólne.

Zagaił tow. **Ożga,** przewodniczył tow. **Filipowski.** Na temat haseł wyborczych, ubiegających się stronnictw, przemawiał poseł **Hausner** Mowca omawia program partyi, kreśli dzieje ruchu niepodległościowego i jego wpływ w chwili powstania państwa, Mowca dochodzi do konkluzyi, że ten kierunek okazał się twórczym i on zadecydował o istnieniu państwa opartego o szerokie podstawy demokracyi, Drugi kierunek to reakcyjny nie mogący pogodzić się z demokracyą, gotów wysadzić wszystko w powietrze. Ta walka dwóch tych kierunków wpływa ujemnie na życie gospodarcze odbija się ujemnie na całokształcie spraw. **Reakcya oparta o wpływy kapitału paskarskiego — usiłuje opanować władzę, zniszczyć podstawy, na których jedynie utrzymać się i rozwinąć może państwo polskie.**

W końcu poświęca gorące słowa uznania dla działalności posła Moraczewskiego, którego dzieje lat ostatnich uczyniły postacią historyczną, z czego Stryj powinien być dumny, wyraża przytem nadzieję, że i nadal ze Stryja Moraczewski posłem zostanie.

Mowę tow. posła Hausnera przyjęto burzliwemi okrzykami i wiwatami na cześć tow. p. Moraczewskiego.

Do **zgromadzonej inteligencyi** zwrócił z pięknem przemówieniem tow. pos. **Smulikowski.** Mowca zastanawia się nad jej ideologią, której **wszystkimi czynami przeciwstawia się reakcya prawicy, a mimo to inteligencya ją popiera.** Na przykładach dosadnie maluje tę politykę przeciwstawiającą się interesom inteligencyi występującą przeciw jej postulatom, jako urzędników **czy też przeciwstawiając się wymaganiom szkolnictwa i t. d.**

Apelem do solidarności z klasą robotniczą kończy mowca swe przemówienie.

Po przemówieniu tow. Niwińskiego i innych uchwalono rezolucyę popierającą listę Nr. 2.

Zgromadzenie Ch-je-ny w Kołomyi, Zabłociu i Nadwórnie.

Zjednoczona reakcya zwołała zebranie w **Kołomyi** na niedzielę 15. października b. r. do wielkiej sali Kasy oszczędności. Dzięki masowemu jawieniu się naszych towarzyszy zgromadzenie było naprawdę imponujące. Przewodniczyli Dr. Milewski, oraz prawdziwy narodowy chrześcijanin Dr. Alerhand. Pierwszy przemawiał prof. Spólnicki, prof. gimn. z Kołomyi, przeciw któremu wznoszono ciągle okrzyki, nie świadczące wcale o sympatyi jego współobywateli — **głos mając słaby mówił chyba tylko do najbliżej** stojących — to też znudziwszy zgromadzenie — ustąpił głosu drugiemu kandydatowi Chrz. Unii Jedn. obszarnikowi Jaroszyńskiemu. Pan ten otrzaskany z wystąpieniami na widowni tingl-tanglów — był bardzo pewnym siebie, ale wywody obszarnika wywoływały co chwilę burzę protestów. Zgromadzenie uspokoiło się dopiero, gdy prezydyum zapewniło głos mówcy z naszej partyi.

Wśród olbrzymiego zainteresowania całego wiecu przemówił obszernie tow. **Kobak Wł.,** którego wywody przerywano co chwila burzą niemilknących oklasków — co aranżerów doprowadzało do łatwo zrozumiałej wściekłości.

Imponujące to zgromadzenie skończyło się jednak bardzo poważnie ku zadowoleniu stron obu. **Olbrzymia większość zgromadzenia burzami oklasków oświadczyła, że głosować będzie na listę Nr. 2.**

Zgromadzenie rozwiązano po odśpiewaniu „Roty" i „Czerwonego sztandaru".

Po południu odbyło się podobne zgromadzenie w **Zabłotowie** — gdzie referował kandydat prawicy prof. Spólnicki i p. Stojałowski — w dyskusyi zabrał głos żydożerca p. Matyczka z Kołomyi, który błotem obrzucał wszystko i wszystkich — przy zupełnej bierności przew. Dr. Drozdowskiego, który jako sędzia mógłby się zdobyć na więcej objektywności i odebrać głos plującemu na wszystkie nasze instytucye tuzinkowemu antysemicie — żyjącemu z handlu ze znienawidzonymi żydami.

Następnie przemawiał obszernie tow. **Kobak Wł.** wykazując, że obowiązkiem nie tylko robotników fizycznie pracujących, ale wszystkich ludzi pracy jest głosować na listę Nr. 2. — oklaski, którymi robotnicy obdarzyli mówcę w momentach obrony 8-godzinnego dnia pracy i demokracyi świadczą, że i na dalekiej prowincyi partya nasza może liczyć na pełne poparcie klasy pracującej.

Bardzo nieprzyjemne dla ch-je-ny było przemówienie p. **Mozgały,** który przedstawił, jako przew. organ. podurzędników **wrogie stanowisko endecyi wobec urzędników,** do których teraz zwracają się o głosy i poparcie.

Zgromadzenie zakończyło się spokojnie odśpiewaniem „Roty" — i „Czerwonego sztandaru", który po raz pierwszy rozbrzmiewał w sali „Sokoła" w Zabłotowie.

Inaczej było w **Nadwórnej.** Tu endecy po przemówieniu kandydata swego p. Zagajewskiego — wyciem, gwizdem i krzykiem przerywili tow. Kochańskiemu — który wobec tego wezwał wszystkich, którzy nie zgadzają się z dziką taktyką endeków, ażeby opuścili salę. Ze 180 osób, które brały udział w zebraniu zostało na sali 56 endeko-klerów — zaś do reszty przemówił na podwórzu „Sokoła" tow. Kochański zagrzewając do walki z reakcyą i głosowania na listę Nr. 2. w dniu 5. i 12. listopada.

Bezczelna napaść endecka.

Wczorajsze „Słowo Polskie" na naczelnem miejscu, wśród posłów, którzy mieli się dorobić majątku, wylicza tow. posłów Klemensiewicza i Chudego.

Stwierdzamy, że tow. Chudy ani w powiecie doliniańskim, ani w żadnym innym majątku nie nabył. Plotkę o jego majątku puścił „Tygodnik jarosławski" ale natychmiast ją odwołał i przeprosił napadniętego.

Tow. Klemensiewicz żadnego majątku nie posiada i stwierdzamy najkategoryczniej, że mandatu swego nie nadużywał dla celów osobistych. Podobno jakąś posiadłość nabyła jego żona za odziedziczone po swej rodzinie pieniądze.

Żaden z wymienionych towarzyszy nigdzie nie kandyduje.

Trzeba endeckiego cynizmu i bezczelności, aby z podobnymi zarzutami występować przeciw ludziom, którzy ofiarnie powierzony im mandat wykonywali. Ale kto sam brudnemi chodził drogami, myśli, że i drudzy są tacy. Wszak cała endecka polityka gospodarcza polegała na pilnowaniu interesów swoich geszefciarzy. Świadczą o tem miliardy wydarte państwu dla kapitalistów przemysłowych i haniebna ich kampania przeciw monopolowi tytoniowemu. Kto **na tej polityce zarabiał nie nasza rzecz badać.**

Nowiny z dnia.

Lwow 19 października.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:
Czwartek „Ta która przeszła bez śladu", sztuka.
Piątek „Eugeniusz Onegin", opera.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:
Czwartek „Księga Hioba", komedya.
Piątek „Księga Hioba", komedya.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna.
Czwartek „Bajadera", operetka.
Piątek „Bajadera", operetka.

Początek przedstawień o godzinie 7·30 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.
We czwartek o g. 7·30 „Kobieta, która zabiła", szta.

REPDRTUAR BIURA KONCERTOWEGO M. TUERKA.
Piątek 20 października: **Stanisł. Korwin-Szymanowska** Wieczór pieśni francuskich, rosyjskich i włoskich.

CYKL PORANKÓW FORTEPIANOWYCH PIANISTY WIKTORA ŁABUŃSKIEGO odbędzie się w sali Kasyna i Koła literacko-artystycznego. W programie Brahms, Schumann, Chopin, Liszt, Skriabin. Pierwszy poranek (Brahms) odbędzie się w niedzielę dnia 22 bm. o godz. 12-tej. Bilety na cykl lub też pojedyncze poranki do nabycia w składzie nut B. Połonieckiego.

POSIEDZENIE RADY MIEJSKIEJ odbędzie się w czwartek, o godz. 6. wieczorem.

LUDWIK CZARNOWSKI, dyrektor teatrów miejskich, wyjechał do Warszawy w sprawach artystycznych.

„TA KTÓRA PRZESZŁA BEZ ŚLADU" wzbudziła szeroką dyskusyę wśród bywalców teatralnych i mimo sprzecznych sądów, odniosła sukces dzięki starannej reżyseryi, bardzo dobrej grze artystów, oraz przepychowi strojów.

DUŻY SUKCES „KSIĘGI HIOBA" B. WINAWERA, jaki odniósł Teatr Mały, spowoduje napewne dłuższe utrzymanie tej ciekawej sztuki na afiszu teatralnym. „Księga Hioba" okazała się utworem bardzo oryginalnym, wystawionym bardzo dobrze i granym bez zarzutu. Humor, oparty na satyrycznem podłożu obecnych stosunków społecznych, dobry rysunek postaci, zgrabna budowa — wszystko to tworzy całość, która bardzo zajmuje.

ZMIANA USTAWY NALEŻYTOŚCIOWEJ. W myśl rozporządzenia ministra skarbu, ogłoszonego w Nrze 84. z r. 1922 „Dziennika Ustaw" umowy o najem lub dzierżawę nieruchomości podlegają należytości według stawek procentowych od 2/10 proc. do 2 proc., zależnie od ceny najmu lub dzierżawy, wraz z świadczeniami dodatkowemi, należącej się za rok jeden. Umowy najmu i dzierżawy, zawarte za rocznym czynszem, nie przenoszącym 100 mk., są wolne od należytości.

Tem samem rozporządzeniem uchylono należytość od ksiąg handlowych i przemysłowych. Powołane rozporządzenie wchodzi w życie 20 października 1922 r.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficjalnej we Lwowie płacono wczoraj za 1 dolara 9450—9700, dol. kanad. 9450, marki niem. 3—3·50, leje rum. 55—57, liry włoskie 410, flor. holend. 4000, fr. franc. 765, fr. belg. 715, fr. szwajc. 1900, kor. czeskie 315, kor. austr. stempl. 0·12, ft. szterl. 46.250 mkp.

CUKIER JEST — LECZ UKRYTY. W magazynach cukrowni poznańskich leży zamagazynowanych 11.000 ton cukru, własność ministerstwa skarbu, zaś znaczne zapasy są własnością Banku cukrownictwa. Masy te cukru leżą — a ludność cierpi niewymownie na brak jego w handlu.

W sklepie J. Mainla przy ul. Skademickiej 4 Józef Dieduszko nie chciał sprzedać cukru Z. Wolskiemu. Diduszka oskarżono w policyi za ukrywanie środków spożywczych. Słowem, gospodarka z cukrem jest horendalna.

SPANOSZONY MAJSTER I BRUTALNY POLICYANT. Od czterech już tygodni stoją w ciężkiej walce strejkowej elektromonterzy. Właściciele warsztatów elektromechanicznych nie chcą podpisać umowy, lecz wyszukują sobie sposoby, by złamać solidarność robotników. Na czele stoi niedawno upieczony majsterek p. Peschak, który zwerbował sobie łamistrejka, jednego z niewświadomionych robotników. Gdy zjawiła się w warsztacie tego pana przy Starym Rynku delegacya robotników strejkujących, która wezwała łamistrejka do zaprzestania pracy, wtedy p. Peschak kategorycznie tego zabronił i wezwał policyę. Aż trzech uzbrojonych policyantów zjawiło się na bezbronnych robotników. Jednego z nich, całkiem spokojnie się zachowującego, aresztowano. Gdy ten oświadczył policyantowi, że odniesie się do wyższej władzy z zażaleniem przeciwko nadużyciu, wówczas policyant Nr. 341/VIII. powiedział: „Co mi tam Reinländer, co mi tam wiceprezydent Obirek!" Cóż na to władza przełożona?

P. SKRZYPEK PROSTUJE. Odnośnie do artykułu z dnia 19. b. m. proszę i żądam na zasadzie § 19. o sprostowanie następujące: Nieprawdą jest, jakobym nie mogąc przekonać swoich przeciwników politycznych w centrum wyciągnął rewolwer i począł strzelać. Natomiast prawdą jest, że jak mnie, tak i wielu robotników do głosu wcale nie dopuszczono. Nieprawdą jest, jakoby mnie aresztowano, lub też aresztowano jakichkolwiek robotników. Prawdą natomiast jest, że sam protokół spisać kazałem. W końcu prawdą jest, że jakaś banda nie robotników napadła na mnie (dlaczego i za co, pozostaje to dla mnie tajemnicą), chcąc mnie zlynczować, także do dziś nie wiem za co i dlaczego — tak, że zmuszony byłem w obronie życia swojego wystrzelić dla postrachu w powietrze — poczem banda ta ulotniła się. L. T. Skrzypek.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Eugenia S., wdowa, w mieszkaniu swem przy ul. B. Głowackiego, w zamiarze samobójczym poderżnęła sobie gardło brzytwą. Lekarz pogotowia rat. dr. Graf stwierdził, że rana nie zagraża życiu. Pozostawiono ją w opiece narzeczonego. Powodem desperackiego kroku był rzekomo brak środków do życia.

— PROF. ŁABUŃSKI odbędzie 22 i 23 lekcye w szkole muzycznej S. Kasparek (ul. Kochanowskiego 4).

Różne.

MIASTO IMIENIA TROCKIEGO. Z Moskwy donoszą, iż na mocy uchwały prezydyum petersburskiej rady wykonawczej, miasto Gatczyn przemianowane zostało na miasto imienia Trockiego.

PROJEKT BUDOWY GMACHU SEJMU SLĄSKIEGO. Z Katowic donoszą: Województwo śląskie projektuje budowę osobnego gmachu dla województwa i osobnego dla sejmu śląskiego. Tymczasowa rada wojewódzka preliminowała na budowę gmachu województwa 250 milionów mk. niem. na ręce kierownika oddziału robót publ. p. Kaulisa. Gmach stanie przy ul. ks. Henryka i będzie obejmował około 400 pookoi. Roboty mają się rozpocząć na wiosnę. Po przeniesieniu się urzędu wojewódzkiego i Sejmu do własnych budynków gmach dawnej szkoły budowlanej będzie przekształcony na siedzibę projektowanej politechniki dla Górnego Śląska.

RUCH W PORCIE GDAŃSKIM. Jak donoszą, we wrześniu zawinęło do portu gdańskiego 231 okrętów, pojemności 113.130 tonn, opuściło zaś port 216 okrętów pojemności 106.836 tonn.

O PODWYŻSZENIE SPRAWNOŚCI PORTU GDAŃSKIEGO. Celem ułatwienia przeładowania drzewa w t. zw. porcie cesarskim wybudowała polska administracya kolejowa nowe połączenie kolejowe do ujścia Wisły, wskutek czego wagony kolejowe będą dochodziły do samego brzegu Wisły. Połączenie to jest przejściowe zrealizowaniem prac, jakie wykonywa obecnie polska administracya kolejowa nad podwyższeniem sprawności portu gdańskiego.

Zgromadzenie przedwyborcze kobiet

odbędzie się we Lwowie w niedzielę, dnia 22 bm. o godz. 4-tej popołudniu w lokalu przy **ul. Żółkiewskiej 42 b.**

Przemawiać będzie kandydatka do Sejmu z listy Polskiej Partyi Socyalistycznej.

Wyborczynie z Żółkiewskiego, jawcie się licznie.

Komitet Wyborczy PPS.

Baczność robotnicy Borysławia!

W sobotę, 21 b. m. o godzinie 10 przedpołudniem odbędzie się

wiec robotniczy

na placu Domu Ludowego w Borysławiu, w celu zaprotestowania przeciw prowokacyi pracodawców.

Komunikaty.

× NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE członków Spółki gospodarczej murarzy, cieśli, kamieniarzy we Lwowie odbędzie się w niedzielę, dnia 22 października o godz. 10 rano w lokalu ul. Cłowa 6.

Na porządku obrad: Sprawozdanie rachunkowe za r. 1921, uchwalenie nowego statutu i wnioski.

K. Romaszko, sekretarz. 6.— **K. Żelaszkiewicz,** przewodniczący.

× „ŻYCIE". Sekretaryat „Życia", Związku polskiej niezależnej akademickiej młodzieży socyalistycznej we Lwowie urzęduje w poniedziałki i piątki od 6·20 do 7 w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p.; załatwia sprawy bieżące, udziela informacye i przyjmuje wpisy.

× „ŻYCIE" Posiedzenie Zarządu „Życia" odbędzie się dnia 19 bm. o godz. 5 popoł. w lokalu przy ul. Sykstuskiej 21, II. p. Sprawy bardzo pilne. Obecność wszystkich członków wymagana.

× KOMISYA OŚWIATOWA Związku Polaków w. m. zorganizowała z ramienia Ogólnego Komitetu Kursów wieczorne kursy dla dorosłych w kilku stopniach przy szkole żeńskiej im. Sobieskiego, ul. Zamarstynowska 11. Nauka odbywa się trzy razy na tydzień po 2 godziny w poniedziałki, wtorki i czwartki. Uprasza się o skierowanie analfabetów i pragnących się dokształcić do kursów powyższych.

× BACZNOŚĆ TOW. RĘBACZE! W niedzielę dnia 22 października odbędzie się zgromadzenie rębaczy o godzinie 10-tej przed południem we własnej sali, Rynek 1. 8, I. p. z porządkiem dziennym: 1) Sprawa zakazu używania więźniów do rąbania drzewa. 2) Wnioski do powyższego punktu. Koledzy jawcie się licznie!

Zarząd Sekcyi rębaczy.

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ DOZORCY DOMÓW! W niedzielę dnia 22 października odbędzie się zgromadzenie dozorców domowych o godz. 4-tej po południu w sali własnej, Rynek 1. 8, I. p., z porządkiem dziennym: 1) Sprawa organizacyi zawodowej. 2) Wyjęcie dozorców z ustawy o służbie domowej. 3) Wnioski do powyższych punktów. Stawcie się jak jeden mąż dozorcy domowi. Niech nikogo nie braknie!

Zarząd Stow. „Praca".

NADESŁANE.

Najazd bandy bolszewickiej na wschodnie powiaty.

Wyprawa policyi i wojska na połów napastników.

Przedwczoraj jedni z pierwszych podaliśmy, iż w powiatach zborowskim i brzeżańskim grasuje banda bolszewicka. Obecnie nadeszły szczegółowe, nieco spóźnione wiadomości z tamtych stron.

Banda ta, do której należą przeważnie przebywający u bolszewików zbiegowie ze wschodniej Małopolski, dobrze uzbrojeni i zaopatrzeni w karabiny maszynowe i ręczne granaty, operuje na koniach i lekkich rosyjskich wózkach. Wataha ta w sile kilkudziesięciu ludzi w tajemniczy sposób nadciągnęła od strony Kamienca i w ubiegłą niedzielę po południu zjawiła się we wsi Jachowce, pow. zborowskiego. Część tych „mołojców" otoczyła dwór, w którym przebywał właściciel folwarku dr. Heyne ze Złoczowa i dzierżawca Filip Roth. Zrabowali tam garderobę, biżuteryę, a następnie poranili kolbami Rotha i zabrali mu 10 milionów marek, przeznaczonych na odbudowę młyna.

Roth nie nagabywany więcej przez rabusiów udał się do Zborowa, a następnie do Tarnopola, gdzie zawiadomił władze o napadzie.

Banda ta następnie udała się do Zubowiec, a stąd do Mszany, „rekwirując" po drodze konie u chłopów. Po przybyciu do Jarczowiec obrabowali kilku zamożnych gospodarzy Polaków, a potem urządzili sobie ucztę w domu kolonisty Stangreta. Po przenocowaniu wataha ta udała się do wsi Pławczy w powiecie brzeżańskim. Tu o godzinie 7 rano wpadła do posterunku policyi, gdzie zamordowano komendanta posterunku, ujęto i ubezwładniono część policyantów, których uprowadzono z sobą. Dwóch posterunkowych zdołało zbiec przez okno.

Następnie banda ta udała się do Augustówki na folwark zdemobilizowanego oficera W. P. Blausera. Tu „komendant" bandy po polsku oświadczył, że przeprowadza rewizyę. Po zrabowaniu rzeczy, gotówki i biżuteryi, kazano zbierać się mężczyznom, których chciano zabrać z sobą.

W tym czasie nadeszła patrol, złożona z dwóch policyantów do tej wsi. Grasujący rzucili się na posterunkowych i zastrzelili jednego z nich, drugiemu zaś prawie zupełnie odrąbano głowę szablą. Po tem morderstwie banda ta już nie nagabywała Blausera i jego brata, lecz udała się do lasów pomorzańskich, które ciągną się na dużej przestrzeni.

Pościg za tą watahą rozpoczął się za późno. Obecnie znaczne oddziały wojska i policyi otoczyły okoliczne lasy. Do wczoraj wieczora nie natrafiono na nich. Banda ta podzieliła się na mniejsze oddziały i posuwa się w kierunku południa na Halicz. Z tej strony skierowano silne oddziały policyi i wojska, zaś od strony zachodniej służbę łącznikową spełnia oddział konnej policyi ze Lwowa. O ile nie będzie dotychczasowej indolencyi, spodziewać się należy szybkiego ujęcia tej szajki.

Podczas pościgu ujęto jednego z jej uczestników, ubranego w mundur wojskowy, z futrzaną rosyjską czapką. Odstawiono go do sądu w Złoczowie.

Cała ta sprawa jest dowodem niesłychanego niedołęstwa i kompromituje w najwyższym stopniu sprawność administracyi.

Pogrzeb prof. Twerdochliba.

Tragiczny zgon Sydira Twerdochliba wywołał wstrząsające wrażenie w mieście i kraju. — Wczoraj po południu manifestacyjnie zebrały się olbrzymie tłumy publiczności na placu Bernardyńskim, aby oddać ostatnią przysługę ukraińskiemu pionierowi zgodnego współżycia obu narodów. Przybyły liczne delegacye ludności włościańskiej z gmin podlwowskich i z dalszych powiatów. Kondukt prowadzili duchowni obu obrządków.

Gdy wyniesiono zwłoki z krypty kościelnej, przemówił redaktor Lastowicki, a następnie red. dr. Jampolski. Mówcy żegnali tragicznie zmarłego, jako tego, który gorąco wierzył w zgodę dwóch bratnich narodów i który zginął dla tej idei. Z krwi przelanej bratobójczą ręką zaślepieńca wzrośnie posiew idei miłości i zespolenia obu narodów.

Nad mogiłą przemawiali dwaj nauczyciele, koledzy i przyjaciele tragicznie zmarłego i jeden z włościan po rusku.

Pomimo dżdżystej pogody, tłumy towarzyszyły smutnemu orszakowi aż na cmentarz. — Szpaler trzymała młodzież II. i X. gimnazyum, oraz z innych szkół. Ogólne współczucie budził widok osieroconej rodziny i drobnych dzieci, postępujących za zwłokami ojca. — Cześć Jego pamięci!

Z kroniki kryminalnej.

PORANIENIA NA ULICACH MIASTA.

O północy na ub. środę w ulicy Szpitalnej nieznani awanturnicy napadli na 22-letniego Władysława Kilińskiego, murarza, i poranili go nożem w rękę.

W godzinę później w ulicy Trzeciego Maja obok kawiarni kilku opryszków napadło na Z. Wolińskiego, rzeźnika, liczącego lat 52, Napastnicy nożem poranili go ciężko w twarz, pierś i rękę.

Ciężko ranny nożem w plecy i rękę zgłosił się w pogotowiu ratunkowem Julian Wąsik, murarz. Wymienionym udzielono pomocy.

ZŁODZIEJSKIE POKŁOSIE.

Na strychu przy ul. Długosza pod l. 1 trzymała w koszu swe cenne rzeczy Marya Majewska, wdowa po dyrektorze Banku krajowego. Niewiasta o „gołębim sercu" nie wiedziała, że w obecnych powojennych czasach nie można podobnych rzeczy „spuszczać z oka". Niedawno spostrzegła, że z koszów tych skradziono portyery, kapy i firanki, wartości około 1 miliona marek. Policya jednak „capnęła" Wasyla Zahirnego i Stanisława Gruszkę, którzy na tym strychu pracowali przy naprawie kominów. Poszkodowana otrzymała z powrotem swe rzeczy.

Z wydawnictw.

PORADNIK TEATRÓW I CHÓRÓW WŁOŚC. za sierpień zawiera artykuły dra E. Kucharskiego: Molier (w 300 rocznicę); Romain Rollanda: Molier na scenie lud. (tłum. i objaśnił E. K.); K. Królikowskiego: Makolągwa na urlopie, sztuka w 1 akcie; A. Chybińskiego: O obronę pieśni ludowej; E. Kucharskiego: Pożegnanie młodzieży stającej do wojska; Oceny i sprawozdania; Kronika; Korespondencye; Sprawy Związku; Książki i pisma nadesłane. — Prenumeratę (1200 mk. do końca roku) przesyłać pod adresem: Poradnik Teatrów i Chórów włośc., Lwów, ul. Mickiewicza 26.

Zbierajmy fundusz wyborczy P. P. S.

Groźba strejku w Zagłębiu naftowem.

Pracodawcy prowokacyjnem postępowaniem prą robotników do strejku.

Wczoraj w Borysławiu odbył się masowy wiec robotników Zagłębia borysławskiego w sprawie akcyi cennikowej. Na wiecu tym jednogłośnie przyjęto następującą rezolucyę:

„Robotnicy borysławscy zebrani na wiecu 18 bm. uważają przyznaną przez Izbę pracodawców 15-procentową podwyżkę w warunkach obecnej drożyzny za prowokacyę klasy pracującej.

Uchwalają przerwać pracę w sobotę 21 b. m. od godz. 10-tej rano do 1-szej w południe, w celu odbycia wiecu protestującego."

Z sali rozpraw.

PODPALIŁA CHATĘ WŁASNYCH DZIECI.

Kaśka Siwak, 55- letnia gospodyni z Polanki, mieszkała w jednej chacie ze swą córką Teklą i jej mężem Michałem Łopuszańskim. Ponieważ jednak wcale nie odbiegła od przeciętnego typu teściowej, przeto pożycie jej z zięciem i córką nie należało do najlepszych. Kłóciła się tedy nieszczęsna Kaśka z zięciem i córką i rozżalona nieraz odgrażała się, że im podpali chałupę.

Ale tu jeszcze nie koniec jej udręczeń. Utrzymywała ona „nieprzyjazne stosunki" jak twierdzi p. sędzia śledczy ze swą sąsiadką Zofią Kowal. Tak więc i sprawy zewnętrzne naszej Kaśki były przepełnione kłótniami, zresztą słusznie, jeżeli Kowalicha zarzucała jej, „że chce odciągnąć zięcia od córki i sama utrzymywać z nim stosunki miłosne."

Aż 22. czerwca b. r. rozegrał się generalny match między Kaśką i Zofią. Po wyczerpującej potyczce słownej wszczęła się walka na pięści. Pokonana Kaśka schroniła się do chaty. Wpadła za nią Kowalicha, pospieszył także na pomoc swej połowie jej mąż Michał. Tu stanęła w obronie matki Tekla. Kowal zbadawszy sytuacyę, widząc, że nie jest groźna, splunął na całą babską awanturę, machnął ręką i wyszedł. Ułało się Tekli wypchać i Kowalową. Pozostała w chacie sama Kaśka, wzięła spory wiecheć słomy, podpaliła go i przez okno przyłożyła do strzechy. Wkrótce całe domostwo stanęło w płomieniach. Spaliła się chałupa Tekli, spaliły się również zabudowania Kowala i 3 innych sąsiadów. Szkoda wynosi kilkanaście milionów.

Wczoraj odpowiadała Kaśka przed sądem przysięgłych. Przewodniczył s. s. o. Niewiadomski, oskarżał prok. Rotterman. Siwakowa przyznała się do wszystkiego; postępek swój tłumaczy wielkiem rozdrażnieniem. Obrońca prosił sąd o uwolnienie obwinionej, wskazując na jej anormalny stan umysłowy.

Na pytanie główne, czy osk. winna jest zbrodni podpalenia, przysięgli odpowiedzieli 5 głosami „tak", 5 „nie".

Na podstawie tego werdyktu trybunał uwolnił ją od winy i kary.

Mąż i Żona we dwójkę niech głosują na 2

W sprawach tego działu odnosić się należy do Komisyi Związku Kas chorych Małopolski i Śląska — LWÓW ul. Kopernika l. 26, II. p.

OCHRONA PRACY

Dział poświęcony sprawom ochrony i ubezpieczenia pracujących.

Wychodzi raz na tydzień jako organ Komisyi Związku Kas dla chorych.

Dwie konferencye.

W pierwszych dniach września b. r. otrzymał Komisarz rządowy Związku wezwanie by się oświadczył czy i kiedy miałaby się odbyć konferencya, której żądają aptekarze celem porozumienia się z Kasami, aby Kasy aptek nie zakładały. Gdy na 11. września zwołane było Zgromadzenie Delegatów Związku, odpowiedział Komisarz Związku, że wprawdzie uważa taką konferencyę za zbyteczną ale gdyby się odbyć miała to nie może się odbyć prędzej jak w drugiej połowie września, bo ma się odbyć Zgromadzenie związkowe i potem trzeba obrobić to co Zgromadzenie uchwali. Wkrótce potem doniósł Departament ubezpieczeń, że uwiadomił aptekarzy, którzy tej konferencyi żądali, że Zgromadzenie a raczej konferencya odbędzie się w październiku.

Zgromadzenie delegatów uchwaliło, że należy domagać się, aby przy układaniu taksy aptykarskiej mieli także głos reprezentanci Kas chorych i to z każdej dzielnicy, przedstawiono tę sprawę Departamentowi. — Równocześnie jednak doszło do wiadomości naszej, że Ministerstwo Zdrowia ogłosiło w „Wiadomościach farmaceutycznych“ (organ pracodawców aptekarskich), projekt ustawy aptekarskiej i że w tym projekcie zawarte są propozycye, któreby miały wprost uniemożliwić zakładanie aptek w Kasach chorych. Odnieśliśmy się więc do Ministerstwa z prośbą o przydzielenie tego projektu także do opinii Kasom chorych, a gdyby kotrzeba było o zwołanie konferencyi, którąby ustaliła opinię Kas co do tej ustawy.

Gdy równocześnie pojawiły się nowe próby terroru ze strony Związku lekarzy polskich zwróciliśmy w tym samym piśmie naszą uwagę Departamentowi i oświadczyliśmy się za tem, by zwołano w tych sprawach konferencyę aby obmyśleć wspólne środki obrony.

Dnia 12. b. m. otrzymaliśmy od Departamentu uwiadomienie, że 21. b. m. odbędzie się konferencya z aptekarzami, w której udział weźmie Ministerstwo Zdrowia, delegaci Towarzystwa pracodawców aptekarskich, reprezentanci pracowników aptekarskich a nadto wzywa Ministerstwo do udziału Związki Kas chorych i Kasy chorych.

Równocześnie uwiadamia Departament, że 20. b. m. stawia do dyspozycyi lokal Departamentu na odbycie konferencyi w sprawach aptekarskich i lekarskich.

Departament zatem nie zwołał, jak myśmy o to prosili tę konferencyę a tylko daje do dyspozycyi lokal na odbycie jej. Propozycya zwołania tej konferencyi nie wyszła od Dyrektora Związku ale od Prezydyum tegoż Związku.

Gdy pora była spóźnioną i nie można było najpierw zwołać przygotowawczego zebrania uwiadomiliśmy wszystkie Kasy naszego okręgu o odbyć się mających konferencyach, bo nie wiedzieliśmy czy Departament uwiadomił Kasy o tem czy nie. Byliśmy zaś przekonani, że sprawy są tak ważne, że omówienie kwestyi lekarskiej wobec agresywności poszczególnych oddziałów Związku lekarzy jest tak koniecznem, że sądziliśmy, że każda Kasa uzna za potrzebne wziąść udział w tej konferencyi. Gdy podamy do wiadomości, propozycyę jednego z oddziałów Związku lekarzy polskich, propozycyę wystosowaną do odpowiedniej Kasy chorych a odbierającą Kasie wszelką ingerencyę na leczenie członków oddając nietylko członków ale i fundusze Kasy zupełnie na łaskę i niełaskę członków tegoż Związku lekarzy, przekonani jesteśmy że zdumienie conajmniej objawi się w całym zebraniu, które się nad tą sprawą będzie musiało zastanowić. Nie wiemy czy konferencya przyniesie jakaś pomoc ale uważamy, że trzeba najpierw użyć wszelkich możliwych środków zanim walka się istotnie zaogni. O przebiegu konferencyi podamy w następnym numerze.

Pomoc dla członków rodzin.

Na wniosek Kasy drohobyckiej uchwalono na Zgromadzeniu Delegatów odnieść się do Ministerstwa, ażeby zmieniono interpretacye art. 33. ustawy o Kosach chorych w tym kierunku, by opieka nad rodzinami członków ubezpieczonych obejmowała wszystkich tych, którzy jakkolwiek pracują w innych okręgach, święta i niedziele wogóle czas wypoczynku przepędzają z swoimi rodzinami chociaż zamieszkałymi po za miejscem zatrudnienia. — W wrześniu roku 1921 Ministerstwo wydało było opinię, że pomoc dla rodzin należy się tylko tym rodzinom, które mieszkają wspólnie z ubezpieczonym w okręgu Kasy, w której żywiciel jest ubezpieczony. Interpretacya ta pozbawiała pomocy bardzo wielką liczbę pracujących i dlatego kilkakrotnie przeciwko niej demonstrowaliśmy. Zgromadzenie związkowe uchwaliło na wniosek Kasy drohobyckiej poparty przez prezesa tej Kasy p. Oktawcą przedstawić Ministerstwu by uznało, że członkowie rodzin po za obrębem Kasy mieszkający o ile ubezpieczony z nimi razem przepędza wolne chwile podlegają opiece kasowej, nadto żąda wniosek Kasy drohobyckiej, aby Kasy w których okręgu członkowie rodzin mieszkają udzielały pomocy tym członkom rodziny na rachunek tych Kas, w których żywiciele są ubezpieczeni.

Departament ubezpieczeń społecznych zawiadomił nas, że interpretacya wymienionego artykułu została już ogłoszona okólnikiem z dnia 7. marca 1922 r. l. 420/VII, który został rozesłany wszystkim Kasom, treść jego pokrywa się z wnioskiem Okręgowego Związku.

Gdy nie wszystkie Kasy odpis tego okólnika posiadają, bośmy się na Zgromadzeniu Delegatów przekonali, że o nim nie wiedzą, powtarzamy ten okólnik w dosłownem brzmieniu:

„Ministerstwo pracy i opieki społecznej.

L. 427/V.

Warszawa, dnia 7. marca 1922.

Przedmiot: udzielenie pomocy dla rodzin na podstawie art. 33. ust. z d. 19. maja 1920 r. o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby. (Dz. U. Rp. Nr. 44, poz. 272.).

OKÓLNIK.

Na zasadzie artykułu 102. ustawy z dnia 19. maja 1920 o obowiązkowem ubezpieczeniu na wypadek choroby w sprawie udzielenia pomocy dla rodzin i art. 33 tejże ustawy, Ministerstwo pracy i opieki społecznej wyjaśnia co następuje:

„Zasadniczym warunkiem utrzymania pomocy dla rodzin jest zamieszkiwanie razem z obowiązkowo ubezpieczonym. O ile członkowie rodziny nie zamieszkują z ubezpieczonym, pomocy przewidzianej w art. 33, otrzymać nie mogą, bez względu na miejsce, gdzie zamieszkują. Wyjątek stanowią alimentowane żona i dzieci ubezpieczonego, które chociaż nie mieszkają razem z ubezpieczonym, mają prawo do przewidzianej pomocy z warunkiem jednakże zamieszkania w obrębie działalności Kasy t. j. w granicach okręgu Kasy.

Przytem zaznaczyć należy:

1) Za mieszkanie razem z ubezpieczonym uważać należy nietylko mieszkanie we wspólnym lokalu lub domostwie, ale pożycie we wspólnym gospodarstwie, chociaż w osobnych lokalach, lub w stałym kontakcie (naprzykład ubezpieczony przeważnie nocuje w pobliżu miejsca zatrudnienia, lecz w miarę możności spędza czas z rodziną).

2) Pod słowem „alimenta“ rozumieć należy całkowite utrzymanie w gotowiźnie lub w naturze, nie koniecznie zaś alimenta prawne z tytułu separacyi lub rozwodu. Żony rozwiedzione lub separowane oraz ich dzieci korzystać mogą ze świadczeń przewidzianych w artykule 33. (o ile alimenta stanowią ich całkowite utrzymanie, inaczej byłyby uprzywilejowane w stosunku do żon żyjących razem z małżonkami).

Jednocześnie z wyjaśnieniem powyższem uchyla się wyjaśnienie art. 33. ustawy z dnia 19. maja 1920 r., zawarte w piśmie Ministerstwa z dnia 16. września 1921 do Komisyi związkowej Kas chorych Małopolski i Śląska“.

Za Ministra:
Dr. JURKIEWICZ
Dyrektor Departamentu.

Druga część wniosku Kasy drohobyckiej interpretacyą ministeryalną objęta być nie może. Jest ona załatwiona artykułem 37 ustawy mocą, którego wzajemność Kas co do świadczeń członkom jest ustalona. W interesie Kas leży, aby te wzajemność jak najbardziej rozszerzyć dlatego sądzimy, że nie będzie ani jednej Kasy, którąby się zawahała objąć w leczenie czy to członków czy to członków rodziny w jej okręgu się znajdujących na rachunek Kasy w której są ubezpieczeni. Niewolno tego obowiązku zaniedbywać a jak nam go nakazać nie wolno. tak Kasom nie wolno się uchylać od wykonania tego prymitywnego wymogu rzeczywistej wzajemności.

—•••—

Do wiadomości Kas

Ministerstwo zamianowało dla Kasy chorych w Starym Samborze w osobie p. Władysława Pulnarowicza Dyrektora Kasy chorych w Turce. W Starym Samborze urzędował Zarząd przedwojenny, z którego pozostał tylko przewodniczący i tylko jeden członek Zarządu, który równocześnie pełnił funkcye kasyera. Rozumie się że od roku 1914 nie było ani jednego posiedzenia Zarządu i przewodniczący Zarządu sam dysponował Kasą.

—•••—

Na okólnik wystosowany do Kas, aby podały nam spis lekarzy i bliższe co do nich daty, okólnik, który ze względu na termin prosiliśmy załatwić natychmiast, nie otrzymaliśmy do tej pory odpowiedzi od 14 Kas i dlatego przesłaliśmy Ministerstwu sprawozdanie, w którem zaznaczamy, że o 14 Kasach nie posiadamy szczegółów i wyjaśnienia dać nie możemy.

—•••—

Przypominamy Kasom, że wydalanie stałych pracowników może się odbyć tylko po przeprowadzeniu śledztwa dyscyplinarnego i po skonstatowaniu, że pracownik działał na szkodę instytucyi. Ile razy wydalony inaczej pracownik odnosi się do Ministerstwa otrzymuje polecenie zbadania sprawy i jesteśmy przekonani, że gdy się skonstatuje, że wydalenie takie nie było uzasadnionem a polegało tylko na animozyach będzie musiało być cofniętem bo nie można ludzi dla „widzi mi się“ niczyjego wyrzucać na bruk..

—•••—

Mimo ostrzeżenia powtarzają się uchwały Zarządów na sumy bardzo poważne, jako zwroty kosztów leczenia. Ponownie Zarządom przypominamy, że ministerstwo w każdym wypadku zbadawszy sprawę, poleci zastystowanie tej uchwały, a gdyby kwota już była wypłacona i nie można jej było od członka wywindykować, to może nastąpić przykre polecenie, by Zarząd z własnej kieszeni tę nieprawnie udzieloną kwotę pokrył. Chcąc się uchronić od takiej przykrości, należałoby w wątpliwych wypadkach poinformować się u kompetentnych czynników, czy uchwała taka jest możliwą. Nie należy jednak szafować funduszami Kasy w sposób nie odpowiadający przepisom ustawy.

—•••—

Kronika wyborcza.

x POSIEDZENIE ŚCISŁEGO KOM. WYBORCZEGO P. P. S. Okr. 50. odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Brajerowskiej 8. Sprawy ważne. Obecność wszystkich towarzyszy niezbędna.

Sekretaryat Kom. wyb. P. P. S.

x ZEBRANIE KOMITETU REJONOWEGO Nr. VIII. odbędzie się dnia 20 bm. w piątek o godz. 7, przy ul. Brajerowskiej 8. parter. Obecni muszą być tow.: Rudnicki Kazimierz, Rudnicka Marya, Hojna Marcin, Kowal August, Kowal Franciszek, Duban Stanisław, Duban Mikołaj, Kądziora Marcin, Kudrycz Józef, Reizdorf Karol, Napiórkowski Maryan, Segal Maurycy, Czerwiec Stanisław, Teman Maurycy, Fabian Franciszek, Kisiak Jan, Mensch Adolf, Góral Stanisław. Prosimy o punktualne jawienie się

Dżyga a za sekr. Andreasik, przewodn.

x POSIEDZENIE KOMITETU REJONOWEGO OKRĘGU WYBORCZEGO Nr. 51 (Zamarstynów, Kleparów, Lewandówka, Zniesienie, Winniki itd.) odbędzie się w piątek 20 bm. o godz. 7 wiecz. w lokalu przy ul. Ormiańskiej 2, II p. Na posiedzeniu tem mają się jawić tow.: Petryński, Piecuch, Mościński, Heil, Góra, Bąk, Nowicki, Rzucidła, Baranowski, Holeman, Kowalski Schuster, Buczek, Breitmajer, Rawski, Witkowski, Łachtaj, Kondracki, J. Marczak, Władyka, Henz, Barmas Bojko, Till, Homeniak, Łastowiecki, Kammer, Robak, Soja, Cichacki, Nowak, Eskreis, Filankiewicz, Maciejewski i inni tow. z okręgu zamiejskiego — powiatu lwowskiego. Ze względu na ważność spraw wzywa się towarzyszy do bezwzględnego przybycia.

Sekr. Komitetu wyborczego P. P. S. Okr. Nr 51

Akcya przedwyborcza.

W niedzielę odbędą się następujące wiece w okręgu Nr. 52:

DROHOBYCZ: ref. tow. poseł dr. Diamand, Oktawiec, w Kasie chorych o godz. 12.

BORYSŁAW: ref. tow. poseł dr. Diamand, Oktawiec, Cywiński, w Domu Lud. o godz. 3 pop.

STRYJ: Wiec kobiet, ref. tow. Markowska.

SKOLE: ref. tow. Gocek, Welker.

KAŁUSZ: ref. tow. Markowski, Filipowski.

DOLINA: ref. tow. Melnarowicz, Przewłocki, i Haluch.

KRECHOWICE: ref. tow. dr. Siarkiewicz, Niwiński.

SYNOWÓDZKO: ref. tow. Bujakowski, Hruby.

TURKA Stanki - Sokoliki: ref. tow. Ożga, Sucharski, Suwała.

RYCHCICE Pol.: ref. tow. Wolf, Kolarz.

Czy kupiłeś już markę wyborczą za 1000 mk?

Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowiedzialny: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana we Lwowie, ul. Sykstuska 19., tel. nr. 874.